

Sygn. akt II Ca 435/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Barbara Dziewięcka**

Sędziowie: **SSO Rafał Adamczyk**

**SSO Hubert Wicik (spr.)**

Protokolant: starszy protokolant sądowy Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2016 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K., A. J. i S. J.

przeciwko (...) S.A. w L. Oddziałowi S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 12 listopada 2015 r., sygn. akt VII C 478/14

uchyla zaskarżony wyrok w punktach I (pierwszym) i III (trzecim) i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Rejonowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

**II Ca 435/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2015 roku, wydanym w sprawie VII C 478/14, Sąd Rejonowy w Kielcach zasądził od (...) S.A. w L. Oddział S. na rzecz R. K. oraz solidarnie na rzecz A. i S. małżonków J. kwoty po 8.501,25 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2014 roku do dnia zapłaty (punkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II), orzekł o kosztach procesu pomiędzy stronami (punkt III) oraz oddalił wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności (punkt IV). Sąd Rejonowy ustalił, że powodowie R. K. oraz S. i A. małżonkowie J. nabyli w dniu 16 czerwca 2008 roku od Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej (...) w K. udziały po 1/2 części, w tym małżonkowie J. do majątku wspólnego, w prawie użytkowania wieczystego do dnia 9 marca 2078 roku nieruchomości gruntowej przy ul. (...) w K. oznaczonej jako działka nr (...) o powierzchni 682 m<sup>(2)</sup> oraz w prawie własności znajdującego się na tej nieruchomości budynku, stanowiącego odrębny od gruntu przedmiot własności. Przy zawieraniu tej umowy powodowie oświadczyli, że w/w nieruchomość zabudowana jest budynkiem wymiennikowni, w którym znajduje się stacja transformatorowa (...) oraz wodomierz główny i zobowiązali się do utrzymania tych urządzeń w nienaruszonym stanie na warunkach komercyjnych do czasu przeniesienia tych urządzeń z przedmiotowej nieruchomości, a także do zapewnienia osobom uprawnionym dostępu do tych urządzeń.

Właścicielem tej nieruchomości jest Gmina K.. Sąd przywołał rozstrzygnięcia zapadłe w sprawach I C 553/09 i VII C 89/12 Sądu Rejonowego w Kielcach, odnotował również fakt wpłynięcia do tego Sądu wniosku (...) S.A. w L. o stwierdzenie zasiedzenia służebności gruntowej dotyczącej działki numer (...) oraz posadowionego na niej budynku. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo prawnie w całości zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że brak jest podstaw do zawieszenia przedmiotowego postępowania do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia wniosku pozwanego o zasiedzenie służebności, bowiem przesłanki zawieszenia określone w art. 177 k.p.c. mają charakter fakultatywny, a ponadto rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy zależy od już zapadłych, prawomocnych orzeczeń wydanych we wskazanych wyżej sprawach. Sąd dokonał wykładni przepisów art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c., dochodząc do wniosku, że jeśli w kolejnym postępowaniu pojawi się ta sama kwestia, nie podlega ona już ponownemu badaniu, co oznacza nie tylko niedopuszczalność dokonywania ustaleń sprzecznych z prawomocnym orzeczeniem, ale i niedopuszczalność prowadzenia postępowania dowodowego w tej kwestii. Wskazał, że zasadniczo moc wiążącą ma tylko sentencja orzeczenia, nie mają jej zaś zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia, jednakże w niektórych przypadkach, ze względu na ogólność rozstrzygnięcia zawartego w sentencji, okoliczności objęte uzasadnieniem mogą służyć do sprecyzowania zakresu mocy wiążącej tego rozstrzygnięcia, zatem granic jego prawomocności materialnej. Z tych powodów Sąd Rejonowy przyjął, że w sprawie brak było możliwości merytorycznego rozważania zasadności argumentacji przedstawionej przez pozwanego, w tym również w przedmiocie zarzutu zasiedzenia służebności przesyłu i istnienia po stronie pozwanej dobrej bądź złej wiary. Kwestie te zostały już bowiem prawomocnie rozstrzygnięte w poprzednich postępowaniach. Niemożność uwzględnienia zarzutu zasiedzenia służebności przesyłu Sąd uzasadniał prekluzją materiału faktycznego sprawy, rozumiejąc ją w ten sposób, że jeżeli określone okoliczności i oparte na nich zarzuty istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona ich skutecznie nie podniosła lub nie przytoczyła, w związku z czym nie zostały spożytkowane przy wydaniu wyroku, podlegają prekluzji, czyli wykluczającemu się działaniu prawomocności i powagi rzeczy osądzonej. Argumentował dalej, że Sąd jest związany poprzednimi wyrokami nie tylko co do okoliczności złej wiary pozwanego w korzystaniu z nieruchomości, ale również co do wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Sąd przyjął stawkę tego wynagrodzenia 566,75 zł miesięcznie. Częściowo oddalił żądanie w zakresie odsetek, odwołując się do regulacji art. 455 k.c., przyjmując wymagalność dochodzonego roszczenia dopiero od chwili doręczenia pozwu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c., obciążając pozwanego całością kosztów procesu poniesionych przez powodów.

Apelację od tego wyroku, w zakresie punktów I i III, wniósł pozwany, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, a to art. 365 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że Sąd orzekający jest związany rozstrzygnięciami poprzednich sporów pomiędzy stronami, podczas gdy żądanie wynagrodzenia za rzekome bezumowne korzystanie z nieruchomości powodów rozpatrywane w przedmiotowym postępowaniu obejmowało zupełnie inny okres, oraz naruszenie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. w wyniku przyjęcia, że brak jest podstaw do zawieszenia postępowania do czasu prawomocnego rozpoznania wniosku pozwanego o stwierdzenie zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, względnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wskazał na okoliczności istotne jego zdaniem dla oceny zagadnienia zasiedzenia służebności, widząc podstawy zawieszenia postępowania. Zakwestionował ocenę regulacji art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy, argumentując, że moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy tylko sentencji, a nie uzasadnienia, a wszelkie wyłączenia i wyjątki od zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady samodzielności i niezawisłości sądu w dokonywaniu oceny materiału dowodowego należy interpretować ścieśniająco.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja zasługuje na uwzględnienie na tyle, że prowadzi do uchylenia wyroku Sądu Rejonowego w zaskarżonym zakresie, z przekazaniem sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Lektura uzasadnienia tego wyroku uprawnia bowiem wniosek, że wydając go Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, przyjmując, że moc wiążąca

prawomocnych orzeczeń wydanych w sprawach I C 553/09 i VII C 89/12 Sądu Rejonowego w Kielcach i wynikająca z nich powaga rzeczy osądzonej, wykluczają merytoryczną ocenę podniesionego przez skarżącego w obecnym postępowaniu zarzutu zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

Problematyka powagi rzeczy osądzonej i zakresu związania orzeczeniem wydanym w innej sprawie jest różnie ujmowana w piśmiennictwie i judykaturze, może też budzić kontrowersje w praktyce. Do jednej grupy poglądów nawiązał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, mianowicie tej, która zakres związania rozciąga nie tylko na sentencję wyroku, ale i na jego motywy, w tym dokonane ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną. Takie stanowisko daje się zauważyć jako jeden ze sposobów rozstrzygnięcia tego problemu, jednakże nie podziela go Sąd Okręgowy w obecnym składzie. Trzeba podkreślić, że wynikająca z prawomocnych orzeczeń powaga rzeczy osądzonej nie może podlegać wykładni rozszerzającej, jako stanowiąca swego rodzaju wyjątek od samodzielności sądu orzekającego w danej sprawie. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się, że wszelkie wyłączenia i wyjątki od zagwarantowanej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady samodzielności i niezawisłości sądu w dokonywaniu ocen materiału dowodowego należy interpretować ścieśniająco (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23.05.2002 roku, IV CKN 1073/00). W sytuacjach wątpliwych, czy też mogących być ocenianych w różny sposób, ostrożnie należy podchodzić do stanowiska wykluczającego możliwość dokonywania przez sąd orzekający samodzielnych ustaleń faktycznych i samodzielnej oceny prawnej.

W rozważanym wypadku przedmiotem żądania pozwu było zasądzenie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości będącej w użytkowaniu wieczystym powodów, oraz z części budynku stanowiącego ich własność za okres od 01.01.2012 roku do 30.06.2014 roku. Pozwany już w odpowiedzi na pozew zgłosił m.in. zarzut zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, podając okoliczności budowy stacji transformatorowej w 1982 roku (odwołując się w tym zakresie do dokumentacji złożonej w poprzednich postępowaniach) i podając, że zasiedzenie w dobrej wierze nastąpiło w 2002 roku. Na późniejszym etapie postępowania pozwany powołał się na postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia służebności, toczące się przed Sądem Rejonowym w Kielcach pod sygnaturą VIII Ns 1107/15, wnosząc o zawieszenie obecnego postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy o zasiedzenie. Sąd Rejonowy oddalił wniosek o zawieszenie postępowania (argumentując, że nie ma obowiązku takiego zawieszenia), ale jednocześnie nie dokonał we własnym zakresie oceny zasadności zarzutu zasiedzenia, który – w przypadku jego podzielenia – miałby zasadniczy wpływ na rozstrzygnięcie o żądaniu pozwu. Sąd Okręgowy nie kwestionuje stanowiska Sądu Rejonowego, że w okolicznościach tej sprawy nie było obowiązku zawieszenia postępowania, w tym zakresie argumentacja skarżącego nie jest trafna. Przepis art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. takie zawieszenie uzależnia od oceny Sądu, nie przewiduje obowiązku zawieszenia nawet wówczas, gdy toczy się inne postępowanie, które mogłoby wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie. W zawieszeniu tym chodzi o takie sytuacje, gdzie bez wyjaśnienia kwestii prejudycjalnej będącej przedmiotem innego postępowania, nie jest możliwe rozstrzygnięcie sprawy w obecnym postępowaniu, tymczasem w rozważanej sprawie Sąd może w ramach oceny zarzutu zasiedzenia rozstrzygnąć tę kwestię samodzielnie, bez potrzeby uciekania się do wyniku innego postępowania. Często o potrzebie zawieszenia może decydować etap postępowania, bowiem gdy to inne postępowanie jest w znacznym stanie zaawansowania, tak że można oczekiwać dość rychłego jego zakończenia, to decyzja o zawieszeniu może okazać się uzasadniona ze względów celowościowych, zwłaszcza w sprawach gdzie zachodziłaby konieczność powielania szeregu czynności dowodowych. W rozważanej zaś sprawie zarzut zasiedzenia został zgłoszony wcześniej niż uruchomiono odrębne postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia, mógł zatem podlegać merytorycznemu rozpoznaniu w tej sprawie, bez konieczności oczekiwania na zakończenie sprawy o zasiedzenie, która zresztą znajduje się obecnie na początkowym etapie postępowania, dotyczącym samej dopuszczalności wniosku o zasiedzenie (zażalenia na podstanowienie Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 23 lutego 2016 roku o odmowie odrzucenia wniosku).

Oddalenie wniosku o zawieszenie postępowania obligowało jednak Sąd Rejonowy do dokonania we własnym zakresie, w ramach sprawy o zapłatę, ustaleń faktycznych i oceny prawnej zasadności zgłoszonego przez pozwanego niweczącego zarzutu zasiedzenia służebności, zatem wymagało jego merytorycznej oceny. Sąd Rejonowy takiej merytorycznej oceny w żadnej mierze nie tylko nie dokonał, ale i wskazał, że nie może jej dokonywać, bowiem jest związany wyrokami zapadłymi w poprzednich postępowaniach o zapłatę. Tym samym uchylił się od samodzielnego

dokonania ustaleń faktycznych w przedmiotowym postępowaniu oraz oceny prawnej tego zarzutu. Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu Rejonowego co do wpływu rozstrzygnięć zapadłych w poprzednich sprawach o zapłatę I C 553/09 i VII C 89/12 Sądu Rejonowego w Kielcach, wykluczającego możliwość merytorycznej oceny zarzutu zasiedzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego trafne i przekonujące jest „wąskie” ujęcie powagi rzeczy osądzonej, obejmujące wyłącznie samą sentencję a nie uzasadnienie, czyli przesłanki faktyczne i prawne przyjęte za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej objęty jest tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia a nie jego przesłanki (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.10. 2005 roku, I CK 217/05; wyroku z dnia 15.01.2015 roku, IV CSK 181/14; wyroku z dnia 12.05.2006 roku, V CSK 59/06; wyroku z dnia 13 stycznia 2000 r., II CKN 655/98; w wyroku z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1073/00; w wyroku z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 702/04; w wyroku z dnia 28 czerwca 2007 r., IV CSK 110/07; w wyroku z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07; w wyroku z dnia 22 czerwca 2010 r., IV CSK 359/09, OSNC 2011, Nr 2, poz. 16 i w wyroku z dnia 3 października 2012 r., II CSK 312/12, tak samo H. Dolecki (red.) T. Wiśniewski (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, LEX 2013, komentarz do art. 366 k.p.c.; T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LexisNexis 2012, komentarz do art. 366 k.p.c.).

W orzecznictwie trafnie zauważa się, że oczywiście nie jest właściwa sytuacja, w której analogiczne stany faktyczne zostają odmiennie ocenione przez różne sądy. Nie uzasadnia to jednak poszerzania zakresu mocy wiążącej prawomocnego wyroku, natomiast nakłada na sąd rozpoznający sprawę później obowiązek szczególnie wnikliwego i rozważnego osądu, uwzględniającego także argumenty, które doprowadziły do odmiennych wniosków oraz wyjaśnienia przyczyn odmiennej oceny. Już sama możliwość związania sądu innym rozstrzygnięciem jest ograniczeniem niezawisłości sędziowskiej i odstępianiem od podstawowych zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym – swobodnej oceny dowodów i bezpośredniości. Ograniczenie kompetencji jurysdykcyjnej sądu stanowi większe zagrożenie dla powagi wymiaru sprawiedliwości, niż niepożądana, lecz dopuszczalna rozbieżność oceny pomiędzy sądami (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2015 roku, IV CSK 181/114; podobnie w wyroku z dnia 22.06.2010 roku, IV CSK 359/09, OSNC 2011/2/16).

Specyfika roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie nie polega na tym, że mamy do czynienia z jednym świadczeniem w takim rozumieniu, że w poprzednich sprawach powodowie dochodzili jedynie części tego samego świadczenia, a obecne postępowanie stanowi dochodzenie jego „reszty”. Wprawdzie świadczenie z art. 224 § 2 k.c. i 225 k.c. w zw. z art. 230 k.c. jest rozumiane jako „jednorazowe” za cały okres korzystania z rzeczy, ale w zestawieniu ze świadczeniem okresowym, takim jak czynsz, co ma znaczenie przede wszystkim dla kwestii jego przedawnienia i naliczania odsetek. Ten „jednorazowy” charakter musi być odnoszony do przedmiotu żądania w konkretnej sprawie, w tym znaczeniu, że żądanie za dany skonkretyzowany już okres nie jest dzielone na mniejsze jednostki czasu, tylko stanowi jedno świadczenie. „Jednorazowy” charakter „zamyka się” się zatem z chwilą wystąpienia z żądaniem zapłaty za oznaczony okres czasu, w tym rozumieniu, że za tak określony odcinek czasu świadczenie rzeczywiście ma charakter jednorazowy, nie zaś, że w przypadku zasądzenia w kilku odrębnych sprawach świadczenia z tego tytułu za kolejne okresy, będą one traktowane łącznie jako jedno świadczenie „jednorazowe”. Fakt, że świadczenie to nie może być dochodzone na przyszłość (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7.04.2000 roku, IV CKN 5/00) potwierdza, że nie ma możliwości przesądzenia w jednym postępowaniu o zasadności tego świadczenia w okresie przekraczającym ramy czasowe konkretnego pozwu i rozpoznawanego w nim żądania, a tak by było, gdyby podzielić zapatrywanie Sądu Rejonowego co do zakresu związania. Sądowi Okręgowemu znany jest ten kierunek orzecznictwa, który w sprawach o świadczenie, w tzw. procesach częściowych, przyjmuje, że postępowania te rozstrzygają jednocześnie o zasadzie odpowiedzialności. W uchwale Sądu Najwyższego z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94, przyjęto, że prawomocny wyrok w sprawie z powództwa o świadczenie z punktu widzenia jego prejudycjalnego znaczenia ma o tyle szersze znaczenie, że obejmuje nie tylko zasądzenie świadczenia, ale również ustalenie prawa lub stosunku prawnego, a w konsekwencji w procesie o dalszą - ponad prawomocnie uwzględnioną - część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. Podobne stanowisko zajęto w wyroku Sądu Najwyższego z 14 maja 2003 r., I CKN 263/01, w którym uznano, że

uwzględnienie wyrokiem zaocznym powództwa o część świadczenia przeciwko zakładowi ubezpieczeń przesądza pozytywnie o zasadzie odpowiedzialności zakładu w późniejszych procesach (chodziło o odszkodowanie z tytułu kradzieży samochodu, który się potem odnalazł w stanie uszkodzonym). Sąd Okręgowy w obecnym składzie podziela krytyczną ocenę tego stanowiska sprowadzającą się do tego, że ściśle rzecz biorąc, wydając wyrok zasądający świadczenie, sąd nie orzeka o stosunku prawnym między stronami (ze skutkami na przyszłość), lecz wyłącznie o żądaniu powództwa, przesądzając tylko i wyłącznie o tym, że powodowi należy się sporna kwota. Kwestia istnienia stosunku prawnego, np. istnienia (ważności) umowy, na której oparto powództwo, jest zagadnieniem wstępnym, które sąd, co prawda, musi rozważyć, jednakże jego rozstrzygnięcie mieści się poza sentencją i jako takie nie korzysta z mocy wiążącej w późniejszych procesach. Odmienna sytuacja zachodzi tylko wtedy, gdy żądanie - samodzielnie lub równoległe z żądaniem zasądzenia świadczenia - opiewało na ustalenie stosunku prawnego. Wówczas uwzględnienie takiego żądania w sentencji wyroku wywiera moc wiążącą w późniejszych procesach (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217, także Paweł Grzegorzczak [w] T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LexisNexis 2012, komentarz do art. 366 k.p.c.). Uchwała ta zachowała aktualność pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24.02.2009 roku, III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168). Zwrócić należy uwagę, że powyższa uchwała z 17 kwietnia 1970 roku wiąże się właśnie z „wąskim” rozumieniem zakresu powagi rzeczy osądzonej, o którym decyduje przedmiot prawomocnego rozstrzygnięcia sądu, czyli zawarte w sentencji wyroku rozstrzygnięcie o żądaniu strony. Jak argumentował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały z powagi rzeczy osądzonej nie korzysta uzasadnienie wyroku zawierające motywy rozstrzygnięcia, które mogą jedynie służyć wyjaśnieniu (ustaleniu) granic powagi rzeczy osądzonej przysługującej rozstrzygnięciu zawartemu w sentencji. Przyjęcie istnienia interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość w procesach odszkodowawczych, oraz orzekania o zasadzie odpowiedzialności na przyszłość w sentencji orzeczenia, potwierdza, że istotne znaczenie dla dochodzenia roszczenia w przyszłości (zatem i za kolejne okresy) ma rozstrzygnięcie o zasadzie odpowiedzialności zawarte w treści wyroku a nie w jego uzasadnieniu, bo tylko takie rozstrzygnięcie w sentencji ma charakter wiążący i daje pewność co do niezmienności tej oceny w innym postępowaniu. Gdyby zatem przyjąć za właściwą interpretację co do skutków rozstrzygnięcia w sprawie o część świadczenia jednocześnie o zasadzie odpowiedzialności co do jego całości (mimo braku orzeczenia o tej zasadzie w sentencji), to bezprzedmiotowe byłoby orzekanie na przyszłość o tej zasadzie w procesach odszkodowawczych, bo każde zasądzenie części świadczenia stanowiłoby jednocześnie przesądzenie w uzasadnieniu o zasadzie odpowiedzialności w przyszłym procesie. Stanowisko to odpowiada poglądom co do zakresu powagi rzeczy osądzonej, odnoszonej jedynie do sentencji orzeczenia a nie do ustaleń faktycznych czy oceny prawnej, zawartych w jego uzasadnieniu. Nie można pomijać, że powyższe orzeczenia co do części świadczenia dotyczyły dochodzenia roszczeń w odrębnych sprawach, ale wynikających z tego samego zdarzenia (co nie odpowiada okolicznościom obecnego powództwa). W pierwszej sprawie, III CZP 29/94 chodziło o sytuację, w której powód w pierwszym pozwie wprost wskazywał, że z braku środków finansowych na opłacenie pozwu co do całej należnej mu kwoty, dochodzi jedynie zwrotu jej części, z zastrzeżeniem późniejszego rozszerzenia powództwa (do czego ostatecznie nie doszło). Z kolei w drugiej sprawie, I CKN 263/01, chodziło o odszkodowanie dochodzone w dwóch odrębnych postępowaniach, ale dotyczących tego samego samochodu, tej samej kradzieży, zatem i tej samej szkody. W wyroku z dnia 7.04.2016 roku, III CSK 276/15, Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że nie jest uprawnione stanowisko, że gdy w jednym postępowaniu sądowym sąd oceni istnienie konkretnego stosunku prawnego, ponieważ zasądzi mające wynikać z niego świadczenie, to w innym postępowaniu sąd jest tą oceną związany. Wyrok wiąże co do jego rozstrzygnięcia, mianowicie przysługiwania tego konkretnego roszczenia, natomiast nie co do oceny prawnej realcji między stronami, z której to roszczenie miałoby wynikać. Trafnie w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy argumentował, że wiążące ustalenie stosunku prawnego będącego źródłem roszczenia jest możliwe tylko wtedy, gdy stanie się przedmiotem wyraźnego żądania strony podniesionego w drodze szczególnego powództwa. W przypadku braku takiego szczególnego żądania, rozstrzygnięcie o stosunku prawnym następuje tylko w ramach kwestii prejudycjalnej, a to oznacza, że prawomocny wyrok uwzględniający powództwo częściowe nie tylko nie pociąga za sobą powagi rzeczy osądzonej o kolejną część tego samego świadczenia, ale także nie oddziałuje wiążąco w kolejnym procesie na płaszczyźnie prejudycjalnej (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 15.01.2015 roku, IV CSK 181/14).

Wyrazem stanowiska co do związania wyłącznie sentencją, jest ugruntowany pogląd, wyrażany na tle instytucji potrącenia, że dokonana w uzasadnieniu wyroku ocena w zakresie zgłoszonego zarzutu potrącenia nie ma skutków powagi rzeczy osądzonej. Nieuwzględnienie zarzutu potrącenia nie stoi na przeszkodzie w późniejszym dochodzeniu pozew objętego tym zarzutem roszczenia (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20.11.1987 roku, III CZP 69/87, OSNC 1989/4/64; wyroku z dnia 25.05.2011 roku, II CSK 488/10; wyroku z dnia 20.12.2006 roku, IV CSK 299/06; wyroku z dnia 28.04.2005 roku, III CK 540/04; wyroku z dnia 27.02.2004 roku, V CK 190/03). W tym ostatnim wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że o zgłoszonym zarzucie potrącenia sąd nie rozstrzyga, "nie osądza go", jak w przypadku powództwa zwykłego, czy też powództwa wzajemnego. Ocena co do zasadności zarzutu potrącenia nie znajduje żadnego wyrazu w sentencji wyroku, lecz tylko w jego uzasadnieniu. Dokonana w uzasadnieniu wyroku ocena w zakresie zgłoszonego zarzutu potrącenia nie ma skutków powagi rzeczy osądzonej. Stanowisko co do niezwiązania sposobem rozstrzygnięcia zarzutu nie dotyczy jedynie zarzutu potrącenia, należy je uznać za adekwatne i do innych zarzutów pozwanego, jak zarzut zatrzymania, nieważności czy bezskuteczności umowy, nieważności testamentu, nieprzysługiwania prawa własności w procesie negatoryjnym. Zarzuty te mogą być przedmiotem odmiennego osądu w późniejszych procesach bądź jako objęte żądaniem i wówczas rozstrzygnięcie to będzie wiązać inne sądy w kolejnych postępowaniach, bądź ponownie jako kwestia prejudykalna, ze skutkami wyłącznie dla konkretnego procesu (tak trafnie Paweł Grzegorzczak [w] T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LexisNexis 2012, komentarz do art. 366 k.p.c.). Nie ma powodów do tego, aby powyższego stanowiska nie uznać za odpowiadające również sytuacji, gdy w sprawie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy pozwany zgłosi zarzut posiadania tytułu prawnego wynikającego z zasiedzenia. Podkreślić przy tym należy, że Sąd Najwyższy wprost wskazuje na adekwatność tej argumentacji również do zarzutu zasiedzenia służebności podniesionego przez przedsiębiorstwo przesyłowe. W uzasadnieniu uchwały z dnia 23.06.2016 roku, III CZP 101/15 - dotyczącej rozpoznania zarzutu przedsiębiorcy przesyłowego, że służebność została nabyta w drodze zasiedzenia przez jego poprzednika prawnego – Sąd Najwyższy odwołał się właśnie do poglądów o ograniczonym charakterze powagi rzeczy osądzonej, wskazując, że uwzględnienie postawionego przez pozwanego zarzutu niweczącego lub hamującego skutkuje tylko między stronami i tylko w sprawie, w której zarzut został zgłoszony, nie ma natomiast żadnego oddziaływania zewnętrznego, a w szczególności wobec osób trzecich lub w zakresie powagi rzeczy osądzonej. Zarzut pozwanego nie jest osądzany w rozumieniu art. 366 k.p.c., a jego rozpoznanie stanowi wyłącznie przesłankę orzeczenia co do istoty sprawy, a więc rozstrzygnięcia o przedstawionym przez powoda pod osąd żądaniu. Argumentował dalej, że typowym przykładem zarzutu niweczącego, podnoszonego w sprawach o ochronę własności (np. o wydanie rzeczy), jest zarzut pozwanego, że zasiedział prawo własności spornej nieruchomości, a więc nie przysługuje ono powodowi i nie może być podstawą roszczenia windykacyjnego lub negatoryjnego. Rozpoznanie tego zarzutu - i jego ewentualne uwzględnienie - polega na ustaleniu przez sąd, że doszło do zasiedzenia; ustalenie to następuje wyłącznie w uzasadnieniu orzeczenia - nie w sentencji - i wywołuje skutek wyłącznie między stronami sporu, doprowadzając do oddalenia powództwa. Wskazał wreszcie, że zgłaszając zarzut zasiedzenia służebności przedsiębiorstwo przesyłowe broni się przed żądaniem właściciela nieruchomości, zarzucając, że doszło już do zasiedzenia służebności przez tego przedsiębiorcę lub przez inną osobę, co oznacza, iż żądanie jest bezzasadne albo bezprzedmiotowe. Taki zarzut ma charakter obronny (defensywny), jest odzewem na akcję wnioskodawcy i zmierza wyłącznie do obezwładnienia jego żądania.

Jeśli chodzi o kwestię prekluzji, w tym podnoszoną przez Sąd Rejonowy prekluzję materiału faktycznego, to – w ocenie Sądu Okręgowego - powinna być ona odnoszona do konkretnej sprawy sądowej i roszczenia objętego konkretnym żądaniem, nie zaś do innego żądania (tak jak w obecnej sprawie, gdzie powództwo obejmuje zupełnie inny zamknięty okres). Prekluzja materiału procesowego polega na tym, że jeśli strona nie skorzystała z dostępnego dla niej materiału w określonym postępowaniu, to nie może powoływać się na ten niewykorzystany materiał w kolejnym postępowaniu, ale dotyczącym tego samego przedmiotu i zdarzenia (dla przykładu po oddaleniu powództwa nie może wytoczyć nowego powództwa o to samo, powołując się na nowe okoliczności, jeśli istniały one już przy pierwszym rozpoznaniu sprawy i mogły zostać podniesione, a nie zostały podniesione niezależnie od tego czy strona w tym zawniła). Takie rozumienie prekluzji jest prezentowane w orzecznictwie, bowiem przyjmuje się, że jeśli poprzednie powództwo zostało oddalone, a okoliczności, na które powołuje się powód uzasadniające nowy pozew, uległy następczo

zmianie, dopuszczalne jest wytoczenie nowego powództwa o to samo żądanie; nie występuje tożsamość roszczeń, skoro okoliczności faktyczne leżące u ich podstaw są różne (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17.12.2015 roku, I CSK 926/14). Prekluzja materiału procesowego wyklucza dopuszczalność dalszego dążenia do odmiennego rozstrzygnięcia tej samej sprawy na podstawie faktów, które istniały w czasie, gdy toczyło się uprzednie postępowanie i mieściły się w granicach podstawy prawomocnie osądzonego żądania. Jej oddziaływanie jest zatem ściśle związane z problematyką przedmiotowych i czasowych granic prawomocności. Nowe powództwo o to samo roszczenie nie może być oparte na tym samym stanie faktycznym, który powód mógł zgłosić przy poprzednim rozpoznawaniu sprawy. Jeśli zaś zachodzi tożsamość podstawy faktycznej, to tylko w takim przypadku powód nie mógłby wystąpić z ponownym powództwem przeciw temu samemu pozwanemu o ten sam przedmiot (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1954, II CO 26/54; z 2 lutego 2011 r., III CZP 128/10; z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 97/02). Właściwe rozumienie prekluzji materiału procesowego, ograniczonej właśnie do danej sprawy (określonego roszczenia), widać na tle ograniczeń spotykanych na gruncie powództwa przeciwegzekucyjnego, gdzie co do zasady przyjmuje się niedopuszczalność jego oparcia na zarzutach, które mogły być zgłoszone w sprawie, w której powstał tytuł wykonawczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 23.05.2012 roku, III CZP 16/12, OSNC 2012/11/129). W uchwale tej stwierdzono, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku dochodzi do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której został on wydany. Oznacza to, że jeżeli określone okoliczności i oparte na nich zarzuty lub wypływające z nich wnioski istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona skutecznie ich nie podniosła lub nie przytoczyła, w związku z czym nie zostały spożytkowane przez sąd przy wydawaniu wyroku, podlegają prekluzji, czyli wykluczającemu działaniu prawomocności. Chodzi więc o prekluzję materiału faktycznego danej sprawy i na potrzeby tej sprawy, a nie w ogóle, zatem z wykluczeniem możliwości powołania się na taki materiał we wszystkich przyszłych postępowaniach pomiędzy tymi samymi stronami, nie dotyczących już tego samego żądania, czy tego samego zdarzenia.

Zagadnienie wynikające z powagi rzeczy osądzonej zakazu postępowania dowodowego, może budzić kontrowersje. Związanie orzeczeniem oznacza wprawdzie zakaz dokonywania ustaleń sprzecznych z uprzednio osądzoną kwestią, a nawet niedopuszczalność prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego, ale w tym rozumieniu, że nie można prowadzić postępowania dowodowego w kierunku zmierzającym do podważenia trafności zapadłego rozstrzygnięcia, do jego weryfikacji. Nie oznacza to zakazu prowadzenia takiego postępowania dotyczącego dalszego okresu (zatem obejmującego inne żądanie), bowiem w rozważanej sprawie ocena zarzutu zasiedzenia nie zmierza do zakwestionowania ustaleń z poprzednich spraw i weryfikacji obowiązku zapłaty stwierdzonego w poprzednich wyrokach, tylko do zbadania czy w okresie objętym żądaniem obecnego pozwu (zatem od stycznia 2012 roku do czerwca 2014 roku) pozwany dyponował skutecznym wobec powodów tytułem do korzystania z przedmiotowego budynku i nieruchomości. Również wynik takiej oceny będzie miał znaczenie tylko dla tego postępowania, skoro o zarzucie zasiedzenia Sąd nie będzie orzekał w sentencji, lecz powinien go ocenić w uzasadnieniu jako przesłankę rozstrzygnięcia. W praktyce ujmuje się ten zakaz w taki sposób, że jeżeli w kolejnym postępowaniu pojawi się ta sama kwestia, to nie może być już ponownie badana. Nie chodzi przy tym o każdą kwestię, tylko tą która stanowiła przedmiot rozstrzygnięcia, zatem w tym wypadku o to, czy pozwany był zobowiązany do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości w okresie do końca 2011 roku. Nie bez znaczenia jest i to, że z przebiegu poprzednich postępowań (o którym będzie dalej mowa) wynika, że kwestia zasiedzenia służebności praktycznie nie była zbadana (bowiem w pierwszej sprawie I C 553/09 w ogóle nie pojawił się zarzut zasiedzenia, w drugiej zaś Sąd Okręgowy uznał za niedopuszczalne merytoryczne badanie czy pozwany znajdował się w dobrej czy w złej wierze w zakresie posiadania służebności i czy dysponuje tytułem prawnym do korzystania z nieruchomości). Nie jest zatem tak, że ta kwestia została w tych postępowaniach wyraźnie rozstrzygnięta merytorycznie, przy czym specyfika postępowania procesowego, istotnie ograniczony zakres dokonywania czynności z urzędu, skutkują tym, że nie można wykluczyć odmiennych treści orzeczeń w zbliżonych stanach faktycznych, w tym w przypadku „przyszłych” świadectw, bowiem sąd co do zasady orzeka w oparciu o zaoferowany materiał dowodowy i nie jest jego nadrzędnym zadaniem dążenie do ustalenia prawdy materialnej. W orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, albowiem to na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.). Zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontradiktoryjności procesu. Zgodnie z zasadą kontradiktoryjności procesu cywilnego, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego, które są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (por.

wyrok SN z 7.12.2010 roku, I BU 8/10; wyrok SN z 7.10.1998 roku, II UKN 244/98; wyrok SA w Poznaniu z dnia 29.12.2003 roku, I ACa 1457/03; wyrok SA w Gdańsku z dnia 10.04.2013 roku, III AUa 1468/12). W ocenie Sądu Okręgowego ryzyko niewykazania określonych faktów powinno być co do zasady odnoszone do konkretnego procesu, stąd nie można wykluczyć, że w innym postępowaniu pomiędzy tymi stronami, dotyczącym innego żądania, gdzie zostaną zaferowane inne dowody, nie objęte prekluzją materiału procesowego, czy inna ocena prawna, dojdzie do odmiennego rozstrzygnięcia kwestii prejudycjalnych, a tym samym i orzeczenia o żądaniach tych samych stron.

Stanowisko powodów, a także Sądu Rejonowego, co do znaczenia poprzednich postępowań - w przypadku podzielenia jego zasadności - oznaczałoby akceptację ustalenia odpowiedzialności pozwanego „na przyszłość” co do zasady z tytułu bezumownego korzystania z rzeczy, mimo że takiego rozstrzygnięcia nie można się doszukać w sentencji żadnego z poprzednich wyroków. Sąd Rejonowy nie dokonał ustaleń faktycznych istotnych dla zarzutu zasiedzenia, ograniczając się do przywołania rozstrzygnięć w poprzednich sprawach, do obecnej sprawy o zasiedzenie, oraz ustalając obecny stan prawny nieruchomości będącej podstawą żądania pozwu i fakt zlokalizowania w budynku stacji transformatorowej. Nie ustalił okoliczności zajęcia tej nieruchomości (istotnych dla zagadnienia dobrej lub złej wiary), nie odniósł się do nich w rozważaniach, mimo że pozwany w odpowiedzi na pozew te okoliczności przytaczał (odwołując się do dokumentów złożonych do akt poprzednich postępowań), są one również wskazane we wniosku o zasiedzenie. Podnoszona przez powodów kwestia przerwania biegu zasiedzenia (zarówno w odniesieniu do wpływu spraw o zapłatę, jak i co do przebiegu rozmów przedsądowych i propozycji ze strony pozwanego ustanowienia odpłatnej służebności, interpretowanej przez powodów jako uznanie roszczenia) wchodzi w skład materialnoprawnej oceny zarzutu zasiedzenia i powinna być oceniona przez Sąd Rejonowy, a tego również zabrakło w rozważanej sprawie.

Niezależnie od powyższych rozważań należy zwrócić uwagę na specyfikę żądania wynagrodzenia za bezumowne korzystanie w relacji do instytucji zasiedzenia służebności, jeśli chodzi o pojęcie dobrej lub złej wiary. Pamiętać należy, że dla zasiedzenia istotny jest moment objęcia rzeczy w posiadanie, to on decyduje o tym czy posiadacz jest w dobrej czy w złej wierze (art. 172 § 1 k.c. odwołuje się wprost do chwili uzyskania posiadania i zgodnie przyjmuje się, że późniejsze od tej chwili okoliczności powodujące, że samoistny posiadacz stał się posiadaczem w złej wierze, nie mają już znaczenia i nie powodują przedłużenia terminu do 30 lat), tymczasem dla wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy decydujący jest okres objęty tym żądaniem. Nie jest zatem wykluczona sytuacja, w której posiadacz służebności w dobrej wierze na gruncie zasiedzenia (czyli taki, który uzyskał to posiadanie w warunkach dobrej wiary), będzie uznany za posiadacza w złej wierze na gruncie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie, np. gdy zmieni się postawa właściciela i jego status, gdy na skutek zmiany własności nowy właściciel wystąpi wobec posiadacza z żądaniem zapłaty wynagrodzenia. Stanowisko to znajduje zresztą odzwierciedlenie w pierwszej ze spraw o zapłatę I C 553/09, w której Sąd Rejonowy ustalił jedynie tyle, że pozwanemu należy przypisać złą wiarę co najmniej od listopada 2008 roku, a zatem od otrzymania pisma powodów z wezwaniem do zapłaty wynagrodzenia (por. k. 260 akt tej sprawy). W sprawie tej Sądy obu instancji nie rozważały w ogóle problemu zasiedzenia służebności, a zatem i dobrej lub złej wiary posiadacza służebności istotnej dla tego zasiedzenia. Wskazać przy tym należy, że skoro okres żądania w sprawie I C 553/09 kończył się na sierpniu 2009 roku, to nawet przyjęcie zasiedzenia służebności w dobrej wierze niekoniecznie kłóciłoby się z tym rozstrzygnięciem z tego powodu, że choć w obecnym wniosku –będącym przedmiotem odrębnego postępowania w sprawie VIII Ns 1107/15 o zasiedzenie – początek biegu zasiedzenia jest liczony od dnia 1 lutego 1989 roku (zatem już od dnia uchylenia zasady jednolitej własności państwowej), to w praktyce ten termin początku biegu zasiedzenia w związku z uchyleniem zasady jednolitej własności państwowej jest „przesuwany” na okres uwłaszczenia państwowych osób prawnych. Zgodnie z zasadą jednolitego funduszu własności państwowej, określoną w art. 128 kc w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lutego 1989 roku, własność ogólnonarodowa przysługiwała niepodzielnie Państwu, a państwowe osoby prawne, np. przedsiębiorstwa państwowe, wykonywały jedynie uprawnienia płynące z własności państwowej. Skarb Państwa mógł być uznany za posiadacza urządzeń przesyłowych oraz nieruchomości, na których się znajdują - w zakresie odpowiadającym służebności przesyłowej (por. m. in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., III CZP 70/09, OSNC 2010/5/64; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2013 r., IV CSK 672/12). Nadanie z dniem 1 lutego 1989 r. nowego brzmienia przepisu art. 128 k.c.: „Własność ogólnonarodowa (państwowa) przysługuje Skarbowi Państwa albo innym państwowym osobom prawnym” nie skutkowało automatycznym nabyciem przez przedsiębiorstwa państwowe na własność składników majątkowych



znajdujących się dotąd w dyspozycji tych państwowych osób prawnych. Dopiero art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1991 r., nr 2, poz. 6) uchylił z dniem 7 stycznia 1991 r. przepis art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (tekst jednolity Dz. U. z 1987 r., nr 35, poz. 201 ze zmianami), zgodnie z którym przedsiębiorstwo państwowe wykonuje wszelkie uprawnienia w stosunku do mienia ogólnonarodowego będącego w jego dyspozycji, z wyjątkiem uprawnień wyłączonych przepisami ustawowymi, a jednocześnie nadano nowe brzmienie przepisowi art. 42 ust. 2 tej ustawy: „przedsiębiorstwo państwowe gospodarując wydziałym mu i nabytym mieniem, zapewnia jego ochronę”. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasadzie prawnej z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 38/91, OSNC 1991/10-12/118, a także – między innymi - w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 314/08 ; w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 465/09; w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2011 r., V CSK 502/10 wyrażono stanowisko, iż z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. nr 3, poz. 11) została zniesiona zasada, że jedynie Skarbowi Państwa może przysługiwać prawo własności mienia państwowego, w wyniku czego państwowe osoby prawne uzyskały zdolność prawną w zakresie nabywania składników majątkowych na własność. Zmiana art 128 k.c. nie spowodowała z mocy prawa przekształcenia przysługujących państwowym osobom prawnym uprawnień do części mienia ogólnonarodowego, pozostających w ich zarządzie w dniu wejścia w życie wymienionej ustawy. Przekształcenie zarządu, w odniesieniu do budynków, innych urządzeń i lokali znajdujących się na gruntach Skarbu Państwa - w prawo własności, następowało na podstawie art. 2 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami i wywłaszczeniu (Dz. U nr 79, poz. 464), która weszła w życie w dniu 5 grudnia 1990 r., a co do innych składników majątkowych (w prawo własności) nastąpiło na podstawie ustaw określających ustrój majątkowy państwowych osób prawnych. Liczony z uwzględnieniem powyższych uwag okres zasiedzenia w dobrej wierze upłynąłby zatem najwcześniej dopiero z końcem 2010 roku. Analiza sprawy VII C 89/12 wskazuje z kolei, że choć został w niej zgłoszony m.in. zarzut zasiedzenia służebności, do którego odniósł się Sąd Rejonowy (przyjmując, że brak jest podstaw do uznania pozwanego za posiadacza w dobrej wierze, bo pozwany nie dołożył należytej staranności w pozwaniu rzeczywistych stosunków własnościowych dotyczących zajmowanej nieruchomości), to ostatecznie zagadnienie zasiedzenia służebności nie zostało merytorycznie zbadane, skoro Sąd Okręgowy nie ocenił merytorycznie tego zarzutu w postępowaniu apelacyjnym, tylko dokonał w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 roku wydanego w sprawie II Ca 187/14 wykładni regulacji art. 365 § 1 k.p.c. i art. 366 k.p.c. w ten sposób, że orzeczenie zapadłe w sprawie I C 553/09 wyklucza możliwość badania dobrej lub złej wiary jako cechy charakteryzującej posiadanie służebności przesyłu, a ustalenie, że pozwany jest posiadaczem w złej wierze w rozumieniu art. 224 § 2 k.c., wiąże również za okres późniejszy, jako wynikający z tego samego tytułu. Przyjął wreszcie, że bez znaczenia są nowe argumenty jakie pozwany zgłasza w obecnym postępowaniu, bo doszło do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której wyrok został wydany. Widać zatem wyraźnie, że Sąd Okręgowy przyjął wówczas, że jest na tyle związany przebiegiem i wynikiem poprzedniego postępowania, że nie jest możliwe ani dokonywanie nowych ustaleń faktycznych, ani też innej niż w poprzednim postępowaniu oceny prawnej co do istnienia podstaw materialnoprawnych do uwzględnienia powództwa. I tu zwrócić należy uwagę, że jeśli uwzględnić okres objęty ówczesnym żądaniem pozwu (do końca 2011 roku) oraz stanowisko skarżącego w obecnym postępowaniu z odpowiedzi na pozew, który okres zasiedzenia w dobrej wierze sytuował na 2002 rok i liczył go od daty posadowienia infrastruktury elektroenergetycznej na przedmiotowej nieruchomości w 1982 roku, to podzielenie tego stanowiska co do początku biegu zasiedzenia, nawet przy przyjęciu złej wiary, oznaczałoby zasiedzenie na 2012 rok, zatem obejmowałoby swoimi skutkami okres objęty obecnym powództwem. Są to oczywiście rozważania „teoretyczne” w tym znaczeniu, że Sąd Okręgowy uchylając zaskarżony wyrok nie przesądza w jaki sposób należy liczyć bieg terminu zasiedzenia w rozważanej sprawie (zwłaszcza w odniesieniu do obowiązującej do 31 stycznia 1989 roku zasady jednolitej własności państwowej), ale rozważań tych - już w kategoriach rozstrzygających o zarzucie zasiedzenia a nie tylko „teoretycznych” - powinien dokonać Sąd Rejonowy przy wydaniu zaskarżonego wyroku, bowiem należały one do istoty przedmiotowego postępowania i zmierzały do ustalenia tego, czy pozwany dysponuje skutecznym wobec powodów tytułem do korzystania budynku i gruntu w zakresie służebności. Gdyby zatem w tych omówionych okolicznościach obu poprzednich spraw o zapłatę przyjąć powagę rzeczy osądzonej w rozumieniu zaprezentowanym przez Sąd Rejonowy, to oznaczałoby to zakaz dokonywania w innej sprawie, toczącej się pomiędzy tymi samymi stronami i dotyczącej innego przedmiotu (wynagrodzenia za inny okres), oceny zasadności zarzutu zasiedzenia

wyłącznie z powodu oceny prawnej zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy w ostatnim orzeczeniu co do wiążącego charakteru w tym przedmiocie już pierwszego wyroku, dla którego z uwagi na okres objęty tamtym żądaniem pozwu – jak wyżej wskazano - kwestia zasiedzenia służebności nie musiała być istotna i nie była w ogóle rozważana. Dodać należy, że specyfika zasiedzenia polega na tym, że po wydaniu niekorzystnego dla zasiadającego orzeczenia może dojść do zmiany okoliczności na tyle, że brakujący okres zasiedzenia „dopłynie”, czego Sąd Rejonowy w tej sprawie nie przeanalizował, a jest to istotne z tego powodu, że w jednej z „wersji” liczenia biegu zasiedzenia, tej z odpowiedzi na pozew, okres ten jest liczony już od 1982 roku. Ocena tak określonego biegu terminu zasiedzenia wymagała rozważenia charakteru władztwa poprzednika prawnego powodów z okresu budowy budynku, w którym znajduje się stacja transformatorowa, jego statusu w okresie obowiązywania zasady jednolitej własności państwowej, tego czy może być traktowany jako odrębny od Skarbu Państwa podmiot również w stosunkach własnościowych (w odniesieniu do własności tego budynku), a zatem czy do 1 lutego 1989 roku zachodziła tożsamość podmiotowa właściciela budynku i posiadacza służebności. Zauważyć przy tym należy, że pomiędzy stronami istnieje spór co do tego statusu, bowiem pozwany we wniosku o zasiedzenie Spółdzielnię Mieszkaniową (...) utożsamiał ze Skarbem Państwa, zaś powodowie tę ocenę konsekwentnie kwestionują, odwołując się do charakteru Spółdzielni na gruncie przepisów ustawy z dnia 16 września 1982 roku Prawo spółdzielcze (tak również w odpowiedzi na apelację).

Wskazać wreszcie należy, że nawet gdyby przyjąć szeroką koncepcję skutków prawomocności i zakresu powagi rzeczy osądzonej, obejmującą nie tylko sentencję, ale również motywy rozstrzygnięcia (zatem ustalenia faktyczne i ocenę prawną), to i tak zachodziła konieczność merytorycznej oceny zarzutu zasiedzenia w obecnym postępowaniu. W argumentacji Sądów w poprzednich sprawach nie ma wprost ustaleń odnoszących się do samego zasiedzenia służebności. Ponadto wynik tych spraw, w tej najszerszej koncepcji, należałoby rozumieć w ten sposób, że do końca 2011 roku (zatem do końca okresu objętego żądaniem poprzednich pozwów) zasiedzenie nie nastąpiło, co nie jest wystarczające dla oceny zasadności żądania pozwu w obecnym postępowaniu, skoro żądanie to obejmuje okres od stycznia 2012 roku, tym bardziej, gdy przez pozwanego są przedstawiane dwa „warianty” liczenia terminu zasiedzenia (od 1982 roku i od 1 lutego 1989 roku) a Sąd nie jest związany podanym przez wnioskodawcę sposobem liczenia tego terminu (bowiem zasiedzenie następuje z mocy prawa), ponadto w orzecznictwie przyjmuje się, że samo wniesienie powództwa o zapłatę za bezumowne korzystanie z rzeczy nie ma charakteru czynności powodującej przerwę biegu zasiedzenia służebności (tak ostatecznie Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 26.11.2014 roku, III CZP 45/14, OSNC 2015/5/54).

Wszystkie omówione okoliczności wskazują, że Sąd Rejonowy wydając zaskarżony wyrok, nie dokonując merytorycznej oceny zasadności zarzutu zasiedzenia, nie rozpoznał istoty sprawy. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy następuje w sytuacji dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i konieczności czynienia przez sąd odwoławczy po raz pierwszy ustaleń faktycznych, co czyni koniecznym uchylene wyroku sądu pierwszej instancji z uwagi na obowiązek respektowania konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20.02.2015 roku, V CZ 119/14). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w wyniku wniesienia apelacji przez stronę lub strony postępowania, w polskiej procedurze cywilnej chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji i jeżeli to potrzebne - przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego. Jest to realizacja zasady pełnej apelacji. Jednakże takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może prowadzić do zastąpienia przez sąd apelacyjny sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.05.2014 roku, II CZ 8/14). Oczekiwanie, że to Sąd Okręgowy w obecnym postępowaniu rozpoznałby zarzut zasiedzenia w postępowaniu drugoinstancyjnym, sprowadzałoby orzekanie o tym zarzucie w istocie do postępowania jednoinstancyjnego, tym bardziej, że w sprawie z uwagi na wartość przedmiotu sporu kasacja nie jest dopuszczalna.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy rozstrzygnie o żądaniu pozwu, nie pomijając merytorycznej oceny zasadności zarzutu zasiedzenia służebności, uwzględniając powyższe uwagi w tym przedmiocie. Choć wniosek o zawieszenie obecnego

postępowania został przez Sąd Rejonowy oddalony, to z uwagi na motywy jakimi kierował się Sąd Rejonowy przy tym oddaleniu, tj. powiązanie tej decyzji z przekonaniem, że prawomocność poprzednich wyroków uniemożliwia merytoryczną ocenę zagadnienia zasiedzenia w obecnym postępowaniu, nie jest wykluczone ponowne rozważenie przez Sąd Rejonowy zasadności zawieszenia tego postępowania. Zrozumiałym jest, że orzeczenie zapadłe w sprawie VIII Ns 1107/15 wywołałoby skutki powagi rzeczy osądzonej co do zasiedzenia i dla obecnego postępowania o zapłatę, niezależnie od tego czy wniosek ten zostałby uwzględniony czy oddalony (skoro o zasiedzeniu sąd orzekłby w sentencji a nie jedynie w ramach zarzutu w uzasadnieniu), jednakże co do zasady należy oczekiwać od sądu samodzielnego rozstrzygnięcia o zarzutach, tym bardziej, że specyfika postępowania procesowego uprawnia sąd do orzekania w oparciu o materiał dowodowy zaofiarowany przez strony, zatem z większym ryzykiem dla tych stron niedotarcia do prawdy materialnej niż występujące w postępowaniu nieprocesowym, które daje jednak nieco większe pole do dokonywania czynności z urzędu. Odwołać się przy tym należy do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu przywoływanej już uchwały z dnia 23.03.2016 roku, III CZP 101/15, w którym wskazano, że taki zarzut ma charakter obronny (defensywny), jest odzewem na akcję wnioskodawcy i zmierza wyłącznie do obezwładnienia jego żądania. W tej sytuacji – jak argumentował dalej Sąd Najwyższy - zważywszy na istotę oraz procesową funkcję zarzutu obronnego, bezzasadne i nieracjonalne jest zawieszanie postępowania o ustanowienie służebności i kierowanie zainteresowanych do postępowania unormowanego w art. 609 i 610 k.p.c. Stanowisko to stanowi potwierdzenie samodzielnego uprawnień sądu orzekającego do oceny zarzutu zasiedzenia, choć dostrzec należy, że zostało wyrażone w sytuacji, gdy nie toczyły się jednocześnie sprawy o zapłatę (czy eksmisję) i o zasiedzenie.

SSO Rafał Adamczyk SSO Barbara Dziewięcka SSO Hubert Wicik (spr.)